

Solidarność

Socjalistyczna

Wrzesień 1993

Nr 6

cena 4000 zł

Prawdziwa
demokracja
to
solidarność
pracowników

Solidarność Socjalistyczna

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13-sty grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolenicze.

W numerze :

<u>Naszym zdaniem</u> - Głosujmy bez iluzji	3
<u>Socjaldemokracja</u> - Pułapka parlamentu	4
<u>Chile 1973.</u> - Rozwianie złudzenia	6
<u>Socjalizm i feminizm</u>	8
<u>Zmieniająca się klasa robotnicza</u>	9
<u>Jak doszło do triumfu Hitlera?</u>	10

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

Zapraszamy na nasze spotkania:

Warszawa: UW, Wydział Historii, sala C,
co wtorek, godz. 18.00.
Szczegóły na plakatach.
Tel.: 43 96 00

Kraków: Szczegóły na plakatach na UJ.

Naszym zdaniem... ⇄⇄⇄⇄⇄

Głosujmy na UP, SLD, S bez iluzji

Warto pamiętać w jakich okolicznościach ogłoszono te wybory. W czerwcu strajk generalny był realną możliwością. Krzaklewski i liderzy Solidarności bali się takiego strajku skoro nie wiedzieli co zrobić kiedy strajk zacząłby się i weszliby w konflikt z rządem. Co więcej - obawiali się wymknięcia spod ich kontroli zwykłych szeregowych związkowców.

Widzieliśmy jak Krzaklewski się chwalił, że lepiej dla Polski byłoby uchwalić votum nieufności niż wprowadzić strajk generalny. Jeśli chodzi o sytuację bogatej Polski i bonzów państwowego aparatu napewno miał rację, ale z punktu widzenia Polski zwykłych pracowników liderzy Solidarności pogrzebali szanse polepszenia standardu życia i organizacji w miejscach pracy.

Przez rozwiązanie parlamentu Wałęsa chciał zapewnić 4 miesiące bez strajków. Tak więc te wybory mają miejsce jako skutek oddolnej presji pracowników i jednocześnie jako alternatywa do masowego strajku. Jak widzieliśmy w latach 1980-81 takie masowe strajki mogą być początkiem nowej demokracji bezpośredniej.

Czy wybory mogą polepszyć standard życia?

Wybory parlamentarne nie mogą polepszyć warunków. Jedynie masowa samoorganizacja pracowników może to zrobić. W wyborach nie wybiera się większości szefów społeczeństwa, którzy mają prawdziwą władzę (w bankowości, w przemyśle, w wojsku, w policji).

Ale wybory są ważne dla nas bo właśnie wtedy ludzie się zastanawiają nad polityką. Po 45 latach stalinowskiej gospodarki nakazowej, policyjnej represji i okresowych obcięć konsumpcji przeżyliśmy 4 lata jeszcze większego ograniczenia konsumpcji i wydatków socjalnych, wzrostu bezrobocia.

Nie jest prawdą, że to wszystko nieuchronne skutki odejścia od totalitarnego systemu, czy cena za wprowadzenie demokracji. Używa się tego argumentu żeby zwykli ludzie płacili koszty kryzysu.

Prawdą jest, że obecny kryzys miał swoje korzenie w PRL-u. Teraz widzimy dalsze skutki spowodowane przez politykę rządów w ostatnich czterech latach. Polska jest jak człowiek, który dziś umiera z powodu raka, którego początki miał kilka lat temu.

Nie można rozumieć tego kryzysu jeśli się nie zaczyna od tego, że gospodarka PRL-u też była kapitalistyczną, tylko że państwowo kapitalistyczną, gospodarką nakazową bez (czy o bardzo ograniczonych) rynkowych mechanizmach. Jednakże światowy rynek zawsze determinował Polską gospodarkę, nawet kiedy nie było wewnętrznego rynku w tym kraju, poprzez konkurencję gospodarczą i militarną.

Jeśli powiedziano by ludziom, że mogą uprawiać seks tylko przez 10 sekund, raz na cztery lata, to wyszli by od razu na ulice. Ale w większości uważają, że to jest w porządku jeśli chodzi o parlamentarną demokrację.

Po drugiej wojnie światowej wydawało się, że system może ominąć kryzysy. Ale kapitalistyczny system wszedł ponownie w kryzys w latach 70-tych, na Zachodzie, na Wschodzie i w tzw. Trzecim Świecie. Teraz nikt nie myśli że system może się rozwinąć tak jak po 1945r.

Czy jest alternatywa?

Potrzebna jest alternatywa do pseudo-panaceum rynku, który w światowej skali daje nam głód w Afryce, wojnę w byłej Jugosławii i nędzę w Polsce.

Najpopularniejszą rzekomą alternatywą do kapitalizmu jest socjaldemokracja w różnych krajach. Pracownicy uważają ją za swoją. Ale kiedy partie socjaldemokratyczne są u władzy, to po prostu stają na czele kapitalistycznej gospodarki i kierują się logiką kapitalizmu. Pomimo kilkudziesięciu przykładów w tym wieku takich rządów, które nazywały się antykapitalistycznymi czy będącymi w opozycji do kapitalizmu, żaden z nich

nie mógł zapobiec kryzysom. W sumie kolor rządu zawsze znaczy mniej niż koniunktura gospodarcza.

Kapitalizm zostanie obalony dopiero przez masowy bunt społeczny, który otworzy drogę do demokratycznego planowania społecznej produkcji. Ale nawet dziś strajki i demonstracje są jedyną gwarancją naszej obrony.

Czy i jak głosować

Obalenie stalinowskiego reżimu oznaczało, że w ciągu ostatnich 4 lat kształtowały się nowe siły polityczne. "Solidarnościowe rządy" od początku odcięły się od związku Solidarność i od pracowników. Wałęsa zrobił to samo gdy wygrał prezydenckie wybory. Rządy kierują się wyłącznie interesami biznesu, państwowego czy prywatnego. Dla nas w Polsce nie ma jednego narodowego interesu. Polskie społeczeństwo jest podzielone na 2 główne klasy. Po jednej stronie znajduje się 1 procent społeczeństwa które kontroluje państwo i gospodarkę, a po drugiej ogromna większość pracowników, którzy nie są nawet drobnymi szefami.

Dla nas najważniejsze jest żeby pracownicy - stoczniowcy, nauczyciele, górnicy, pielęgniarki, metalowcy, maszynistki - czuli się połączeni jako pracownicy w opozycji do jednego procentu panujących. Jednym z wyrazów takiej opozycji jest głosowanie na główną związkową i socjaldemokratyczną stronę, tzn. UP, SLD; Solidarność. Dobre wyniki dla tych sił dadzą nam pewność siebie i uderzą w pewność siebie tamtej strony.

Nie jest to głosowanie na "mniejsze zło" (skoro wiemy że u władzy te siły też będą atakowały pracowników) tylko na tę stronę która ma związek ze zorganizowanymi pracownikami. Jednocześnie powtarzamy, że prawdziwa walka polityczna toczy się poza parlamentem w miejscach pracy.

Solidarność Socjalistyczna nie ma iluzji, że byli członkowie centralnego komitetu PZPR czy liderzy związkowi, którzy prowadzą pracowników w maliny, mogą jako posłowie zachęcić pracowników do obrony swych interesów.

Ale wiele ludzi myśli, że te siły mogą coś wywalczyć dla nich w parlamencie. Gdy oczekiwania zostaną zniszczone, nasze twierdzenie, że jest potrzebna rewolucyjna alternatywa będzie miało więcej siły przekonania.

Przed wszystkim musimy zrozumieć, że są dziś dwie drogi do polepszenia warunków pracowników - droga parlamentarna i droga walki zorganizowanych pracowników. Tylko ta druga jest skuteczna.

Parlamentarna pułapka

Wygląda na to, że socjaldemokracja różnej maści osiągnie dobry wynik w wyborach. Choć nie jesteśmy socjaldemokratami cieszymy się, bo sytuacja taka pokazuje, że wielu pracowników ma świadomość swej tożsamości. Jesteśmy pewni, że kiedy pracownicy zobaczą zachowanie tych socjaldemokratów w parlamencie ułatwi to nasze zadanie organizowania innej socjalistycznej alternatywy, która nie polega na legislacji parlamentarnej tylko na organizacji między miejscami

Gdzie jest ta wzorcowa socjaldemokracja?

Francja

Po II wojnie socjaliści i komuniści służyli w rządach zamiast polegać na powstających radach pracowniczych.

W 1954 roku, kiedy zaczęła się wojna o niepodległość Algierii, socjalistyczny premier Mendes-France i minister spraw wewnętrznych Francois Mitterrand głosili, że Algieria musi pozostać częścią Francji. Socjalistyczna partia prowadziła politykę kolonialną. Za rządu nowego socjalistycznego premiera Guy Mollata w Algierii powszechnie stosowano tortury. Kiedy umarł w 1975r. faszysta Le Pen złożył hołd Mollatowi za jego "niezaprzeczalny patriotyzm".

W maju 1968 10 mln pracowników strajkowało w największym w historii do owego czasu strajku generalnym. Partia Socjalistyczna nie budowała solidarności w czasie strajku.

Nowa partia socjalistyczna powstała w 1971r. pod przewodnictwem Mitterranda. Gdy wygrał prezydenckie wybory w 1981r. pracownicy tańczyli na ulicach i pili szampana w miejscach pracy. Po roku wprowadził zamrożenie płac. Socjaliści, którzy 10 lat wcześniej przeciwstawili się posiadaniu broni nuklearnej teraz budowali nową nuklearną łódź podwodną. Mitterrand był pierwszym zachodnim szefem państwa, który przyjął generała Jaruzelskiego po wprowadzeniu stanu wojennego.

Teraz jest uważany za bardziej monetarystycznego lidera niż Thatcher w Wlk. Brytanii czy Reagan w Stanach w latach 80-tych.

Ostatnio w wiosennych wyborach faszystowski Front National stał się 3-cią siłą polityczną. W pierwszej turze, tylko 5 mln głosowało na socjalistów (w porównaniu z 16 mln w prezydenckich wyborach w 1988r).

pracy.

Dla wielu ludzi socjaldemokracja oferuje jedyny realny sposób do złagodzenia strasznych efektów kapitalistycznej gospodarki. W ciągu ostatnich dziesięciu lat socjaldemokracje coraz mniej mówią o socjaliźmie, szczególnie po wydarzeniach w 1989 roku. Dzisiaj raczej mówi się, że "my socjaldemokraci będziemy wyrzucali z pracy bardziej łagodnie, obniżymy standart życia w delikatniejszy sposób niż liberałowie czy chadecja, w sumie będziemy przyzwoici."

Kapitalistyczne partie robotnicze

Słowo "reformy" dziś w Polsce jest używane przez wszystkich i głównie oznacza wprowadzenie rynkowych mechanizmów i zrzucenie kosztów kryzysu na barki pracowników.

Ale kiedy my mówimy o reformach, o które reformiści zabiegają, chodzi nam o reformy w legislacji, które wyraźnie polepszą standart życia pracowników.

Marksiści nazywają socjaldemokratów reformistami, ponieważ socjaldemokraci myślą, że można stopniowo, poprzez uchwalenie nowych praw dojść do coraz lepszego społeczeństwa. Myślą, że kapitalizm jest wieczny; może być brutalny ale można go uspokoić. Socjaldemokracja wyraża sprzeciw przeciwko kapitalizmowi, ale ten sprzeciw jest ograniczony w ramach kapitalizmu.

Lenin nazywał brytyjską Labour Party kapitalistyczną partią robotniczą. To jest dobra definicja socjaldemokratycznych partii. Są one popierane przez pracowników lub związane z nimi organizacyjnie czy ideowo, ale dążą do tego aby kierować kapitalizmem w danym państwie.

Powinniśmy odróżnić tu dwa rodzaje organizacji reformistycznych - związkowych w parlamencie, socjaldemokracja. Związki rzeczywiście bronią poziomu życia pracowników, walczą o warunki w pracy itd. (wystarczy popatrzeć na płace w USA i w Wlk. Brytanii w latach 80-tych. W Anglii poziom płac wzrósł kilka procent pomimo ataków pani Thatcher na związki zawodowe, a w Stanach, gdzie jest znacznie mniejszy procent pracowników w związkach zawodowych, płace realne spadły o 17

procent). Dziś w Polsce związki bronią przed jeszcze straszniejszymi skutkami rządowego programu ekonomicznego.

Socjaldemokratyczne partie nie zapewniają takiej obrony. Socjaldemokracja zbudowała mit, że jej rządy odnosiły sukcesy w różnych krajach w tym wieku. Słyszysz się szczególnie o złotej erze socjaldemokracji w takich krajach jak Anglia, Szwecja czy Niemcy po drugiej wojnie światowej.

Ale w tym okresie był najszybszy wzrost gospodarczy w historii kapitalizmu, który przyczynił się do stosunkowo łatwiejszej walki pracowników o lepsze życie. Dziś socjaldemokraci są na czele rządów, które atakują te zdobycze, osiągnięte w tamtych latach.

Sam fakt, że socjaldemokraci są u władzy nie gwarantuje polepszenia położenia pracowników. Jakikolwiek zdobycze zależą od koniunktury ekonomicznej i od tego, co zorganizowani pracownicy mogą dla siebie wywalczyć.

Po drugiej wojnie światowej czasami zachodnie rządy prawicy budowały więcej mieszkań niż socjaldemokracja, ponieważ kiedy prawica ta była u władzy to system kapitalistyczny był w lepszym stanie. Z kolei każdy rząd Partii Pracy w Anglii kończąc urzędowanie zostawiał bezrobocie na wyższym poziomie niż kiedy je zaczynał.

Socjaldemokraci nie zawracają sobie głowy teorią, to znaczy nie mogą oni tłumaczyć takich zjawisk społecznych jak kryzysy kapitalizmu, imperiaлизм czy związki zawodowe. Natomiast mają oni trzy podstawowe tezy którymi się kierują:

1. Państwo jest "nasze", jest po prostu narzędziem, którego można używać aby osiągnąć własne cele. Wojsko będzie więc siłą demokratyczną gdy socjaldemokraci będą w rządzie. Konsekwencje tego widzieliśmy w Chile 20 lat temu, kiedy prezydent socjalistyczny Salvador Allende mówił robotnikom, żeby nie martwili się kiedy część wojska próbowała dokonać puczu. Zapewniał, że wojsko jest demokratyczne i będzie przestrzegało konstytucji, a w końcu to samo wojsko zabiło Allende i 30 000 ludzi kiedy doszło do skutecznego puczu we wrześniu 1973r.

2. "Nie ma wyższej formy demokracji niż parlamentarna". Co więcej: gdy ludzie próbują lepszej formy

demokracji musi dojść do klęski albo do totalitarnego systemu. Natomiast dla nas najwyższa forma demokracji dopiero się rodzi kiedy ludzie przestają słuchać rozkazów w pracy i buntują się strajkując. Kiedy te strajki są masowe i powstają prawdziwe międzyzakładowe komitety strajkowe od razu widać nowe źródło władzy, chociaż potencjalne.

3. Socjaldemokraci zgadzają się z prawicą, że istnieje narodowy interes. Oni chcą bronić pracowników, ale jednocześnie próbują działać w interesie państwa, narodu. Te dwa cele są sprzeczne ze sobą. Nie ma wspólnego interesu wszystkich ludzi w narodzie. Są Polacy, których stanowisko społeczne i bogactwo polega na zubożeniu pracowników w Polsce. Dlatego u władzy socjaldemokraci atakują standard życia tych pracowników, którzy głosowali na nich.

Socjaldemokracja i reformizm w Polsce

W Polsce głównymi siłami reformistycznymi są Unia Pracy, SLD i, co może być zaskoczeniem dla niektórych, Solidarność.

Unia Pracy, tak jak socjaldemokracje w innych krajach, stara się o zachowanie oblicza "poważnej" orientacji politycznej. Bujak miał wielką szansę z komitetami na rzecz referendum żeby organizować masowe demonstracje, szukać poparcia związków, ale wolał manewry parlamentarne i doprowadził ruch do klęski.

W Polsce widzimy jak mała część dawnej PZPR mogła stworzyć socjaldemokratyczną partię. Jest to szokujące dla ludzi, którzy uważają zachodnie socjaldemokracje za szczyt demokratycznych osiągnięć. Niechęć do PZPR-owskich korzeni SdRP wyraża się tym że np. Ryszard Bugaj, lider Unii Pracy, nie chce startować do wyborców razem z SLD. Natomiast każdy wie, że w Unii Pracy jest mnóstwo byłych członków PZPR.

Zostawiając te wyborcze gry, trzeba mieć jasną odpowiedź na to pytanie: jak to się stało, że ludzie z partii rządzącej, w państwie gdzie niezależna samoorganizacja pracowników była nielegalna, mogą teraz tworzyć socjaldemokratyczną partię?

Socjalizm odgórny

Tu w większości wypadków nie chodzi o jakiś cynizm. Po prostu jest tak, że i byłe stalinowskie partie i socjaldemokracje są partiami socjalizmu odgórnego. Obie orientacje myślą, że państwo jest narzędziem, które wtajemniczeni ludzie mogą używać dla celów pożytecznych dla społeczeństwa, zwłaszcza pracowników.

Uważamy w przeciwieństwie do

niektórych ludzi na lewicy, że SLD jest socjaldemokratyczną organizacją, ale dla nas socjaldemokracja nie jest politycznym rozwiązaniem problemów pracowników.

SLD zawiera w swoim składzie m. in. OPZZ, związek nauczycieli ZNP, związek górników i część PPS. SLD nie jest na pewno dziś główną organizacją, do której wstępują byli członkowie PZPR.

Jak pisał Aleksander Matachowski (*Wprost* 5 września) tylko 30% posłów SLD w ostatnim Sejmie było kiedyś członkami PZPR, co znaczy, że inne partie niewątpliwie mają większy ich udział. Zagrożenie dyktaturą w przyszłości nie wywodzi się z SLD tylko ze skrajnej prawicy i spisków oficerów.

Ale sam fakt że SdRP zaprosił wojskowego dyktatora Jaruzelskiego na swój kongres i maluje okres PRL-u w różowych kolorach oznacza, że ta partia nie jest wiarygodna dla pracowników.

SLD jest dopiero tworzącą się, bardzo prawicową, socjaldemokracją. Popierała prywatyzację w ostatnim Sejmie i tępiła strajkujących. Połączenie SdRP z OPZZ w SLD nie jest stabilne. Widzimy to w sierpniowym oświadczeniu Ewy Spychalskiej, która mówiła, że jeśli SLD wejdzie do rządu, to dojdzie do rozłamu w Sejmie między OPZZ i SdRP. Związkowi liderzy boją się utraty członków, czym grozi wejście do rządu, który, jak słusznie podejrzewają, będzie atakował pracowników.

Dobra jest postawa Spychalskiej skoro uważamy, że ludzie lewicy nie powinni tworzyć rządu kiedy pracownicy nie są gotowi do przejęcia władzy. Także postawa Krzaklewskiego, który sprzeciwił się Boruszewiczowi, kiedy ten chciał założyć partię Solidarność, była dobra. Jesteśmy zdecydowanie załączeniem polityki i ekonomii, ale w tym wypadku to była próba tworzenia organizacji pod mniejszym wpływem pracowników. Liderzy związkowi są odcięci od ludzi których reprezentują. Posłowie jeszcze bardziej. Tu chodziło o niezależnienie się posłów od dyscypliny komisji krajowej, która jest w większym stopniu pod presją pracowników.

Solidarność nie jest prawicą a SLD lewicą. Nie jest np. prawdą, że solidarnościowi posłowie zawsze głosowali gorzej niż ci z SLD. I należy pamiętać, że Solidarność inicjonowała votum nieufności.

Związkowi liderzy w OPZZ i Solidarność są reformistami bo myślą, że politycznych zmian można tylko dokonać przez parlament. Posłowie Solidarności działają jak nieformalna socjaldemokratyczna partia.

Siła lewicy polega wyłącznie na sile samoorganizacji i solidarności

pracowników. W Solidarności Socjalistycznej jesteśmy chętni do współpracy z socjaldemokratami w kampaniach i strajkach. Ale wiemy, że ich liderzy będą prowadzili ruch nasz do klęski. W końcu oni bardziej się boją prawdziwej samoorganizacji pracowników niż skutków przegranej walki.

Andrzej Żebrowski

Wielka Brytania

Zasadą programu wydatków socjalnych labourzystów po II wojnie był program opracowany przez liberała Beveridge w 1942r. Konserwatyści zgadzali się z potrzebą takich wydatków. Jak mówił jeden z nich w 1943, "Jeśli nie dasz ludziom reform - oni dadzą ci rewolucję." Rząd Partii Pracy co najmniej 11 razy używał żołnierzy żeby łamać strajki.

W latach 60-tych premier Wilson popierał USA w wojnie w Wietnamie. Partia Pracy wprowadziła kontrolę imigracji. Wcześniej Labour Party twierdziła, że taka kontrola jest sprzeczna z jej zasadami.

Po buncie pracowniczym przeciwko rządowi konserwatywnemu w latach 1970-74 Labour Party wygrała wybory dwa razy w 1974. Uzgodniono tzw. "Pakt Socjalny" ze związkami, co doprowadziło do spadku płac realnych.

W Irlandii Północnej w 1969r rząd wesał żołnierzy utrzymując dyskryminację katolików. Kiedy Bobby Sands, irlandzki więzień polityczny, był bliski śmierci z powodu długotrwałego strajku głodowego w 1981r., minister cieni Partii Pracy pojechał odwiedzić go specjalnie po to, żeby powiedzieć, że go nie popiera.

Włochy

W 1963r z udziałem socjalistów powstał centrolewicowy rząd z chadeckim premierem Aldo Moro. Za tego rządu realne płace były niższe niż uzgodnione ze związkami. W 1969r strajki wybuchły na masowej skali. Dopiero WTEDY rząd uchwalił prawa, które wzmocniły organizację związkową w fabrykach i rozszerzył prawa pracownicze.

W 1983r lider socjalistów Bettino Craxi został premierem. Craxi obniżył poziom indeksacji płac.

Wę Włoszech rząd obecnie zyskuje ponad 100 mld dolarów dokonując cięż w wypłatach socjalnych i zwiększając podatki. Jednocześnie trwają śledstwa dotyczące korupcji 126 posłów. Premier socjalistyczny z lat 80-ych, Bettino Craxi, dostał od Enimont (wielkiej firmy chemicznej) 48 mln dolarów aby ułatwić joint venture z państwowym koncernem naftowym Eni. W wyborach lokalnych w czerwcu br. socjaliści dostali 3 procent głosów. Prasa dziś nazywa socjalistów "martwą partią".

Niemcy

SPD była w koalicji z chadecką między 1966 i 1969r. Odtąd prawie sama rządziła do 1982r (w koalicji z drugorzędnymi partnerami - Wolnymi Demokratami). Willi Brandt musiał odejść w 1974r kiedy odkryto, że jego osobisty sekretarz był agentem NRD. Ani Brandt, ani kolejny kanclerz z ramienia SPD, Helmut Schmidt, nie zapewnili praw politycznych dla 4.5 mln imigrantów mieszkających w Niemczech. W 1972r. Brandt wprowadził *Berufsverbot*, co doprowadziło do wyrzuceniu z pracy w państwowym sektorze ludzi o lewicowych poglądach. Kiedy chadecki kanclerz Kohl celowo rozkręcił rasistowską politykę w latach 1981r, w odpowiedzi SPD proponowała obrazy dla uchodźców. Stanowisko rasistowskie SPD pomogło tylko faszystom i chadeckim, którzy zdobywali więcej głosów w rasistowskiej atmosferze wyborczej.

Portugalia

W 1974r. bunt w wojsku przeciwko kolonialnej wojnie w Afryce objął pracowników. Ludzie mieszkający w slumsach zajmowali mieszkania, które stały puste. Puste budynki, luksusowe hotele i dodatkowe domy bogatych były zajmowane i przekształcane w żłobki, ośrodki społeczne i kliniki medyczne. Lata 1974 i 1975r. stanowiły okres przedrewolucyjny w Portugalii.

Pracownicy nie wykorzystali sytuacji i maciupeńka socjalistyczna partia pod przewodnictwem Maria Soares szybko zdobyła poparcie dzięki wsparciu zagranicznymi funduszami pochodzącymi głównie z niemieckiej SPD. Soares został premierem a generał Eades prezydentem. Bezrobocie wzrosło, płace zostały zamrożone. Gdy pracownicy demonstrowali przed domem Soaresa w 1984 roku 285 zostało aresztowanych.

Hiszpania

Gdy Franco zmarł w listopadzie 1975r. nastąpiła fala masowych strajków. Zamiast walczyć, partie lewicowe podpisały Pakt Mondoa z rządem, co lider socjalistów Felipe Gonzalez uznał za zaciskanie pasa przez pracowników w celu modernizowania gospodarki. Doprowadziło to do obniżenia realnych płac.

W 1985r. bezrobocie przekroczyło 20 procent, najwyższe na Zachodzie. Wiosną br. Gonzalez wygrał wybory czwarty raz i bezrobocie jeszcze utrzymuje się na poziomie wyższym niż 20 procent. Gonzalez mógł wygrać, ponieważ pamięć faszystwu Generała Franco jest stale żywa w Hiszpanii. Gonzalez będzie dalej obcinał wydatki socjalne.

Chile 73: Rozwianie złudzenia

Po rewolucji kubańskiej w 1959r. w całej Ameryce Łacińskiej składano obietnice reform i modernizacji żeby uprzędzić nowy wybuch społeczny. W Chile, tak jak gdzie indziej, potężna klasa posiadaczy ziemskich przygotowywała opór na wszystkich frontach.

Zmęczeni oczekiwaniem na zmiany wieśniacy i pracownicy rolni zaczęli zajmować nieużytki. W okresie wzrostu ekonomicznego lat 60-tych wielu ludzi udało się do miast w poszukiwaniu pracy. Nie było dla nich mieszkań, zatem zaczęli zajmować puste budynki.

Nastąpił wzrost aktywności klasy robotniczej. Był on odpowiedzią na recesję i frustracje towarzyszące niepowodzeniem rządu chadeckiego w latach 64-70. W roku 1970 gwałtownie wzrosła liczba strajków.

W Chile istniała długa tradycja związków zawodowych i organizacji socjalistycznych.

Na tym tle Salvador Allende - kandydat na prezydenta - poprowadził do zwycięstwa koalicję, w skład której wchodził komuniści i inne małe partie, i która nazywała się Jedność Ludowa.

Allende przede wszystkim wierzył, że państwo stoi ponad społeczeństwem i że jego instytucje - sądownictwo, armia, parlament - znajdują się poza kontrolą klasy panującej. Niezachwianie wierzył, że inne partie i grupy interesów uszanują zwycięstwo wyborcze. On rozumiał "socjalizm" jako reformę społeczeństwa przeprowadzoną odgórnie, przez instytucje państwa kapitalistycznego i za zgodą wszystkich klas.

Jak powiedział w 1971r.: *"Chile stoi wobec konieczności zapoczątkowania nowej drogi budowania społeczeństwa socjalistycznego - naszej własnej rewolucyjnej drogi, drogi pluralistycznej (...). Chile jest pierwszym na świecie narodem powołanym do stworzenia tego drugiego modelu przejścia do społeczeństwa socjalistycznego (...). Mówiono, że siły zbrojne i policja narodoowa (...) nie poprą woli ludu kiedy zdecyduje on budować socjalizm w naszym kraju. Przeoczono przy tym*

świadomość patriotyczną sił zbrojnych i policji, ich zawodową tradycję oraz podporządkowanie władzy cywilnej."

Dla pracowników rząd Jedności Ludowej reprezentował nadzieję na realną zmianę. Pierwszym aktem Allende była nacjonalizacja przemysłu miedziowego, któremu Chile zawdzięczało większość swych dochodów z eksportu. Podstawa ekonomicznego programu Allende był wzrost płac w skali kraju który miał stymulować popyt i pobudzić do działania całą gospodarkę. Nacjonalizowano pewną ilość firm włączając w to banki i fabryki będące własnością cudzoziemców. Skala tych działań była jednak mniejsza niż pierwotnie obiecywano. Allende obiecał kontynuować sparaliżowany do tej pory program reformy rolnej a jednocześnie przedstawiał obszarnikom dogodne warunki odszkodowań i nalegał żeby wszystko było przeprowadzone przez sądy. Kiedy pojawiły się akty przejmowania ziemi Allende potępił je.

Jednak pojawiające się oddolne inicjatywy opierały się na innej interpretacji pojęcia "władzy ludu". Kiedy obszarnicy usiłowali wyprzeć robotników z zajmowanej przez nich ziemi spotkali się z masowym oporem. Kiedy handlarze podnosili ceny albo ukrywali towary, żeby stworzyć sztuczny niedobór, lokalne komitety dystrybucji otwierały sklepy i rozdzielaly zasoby zgodnie z potrzebami. Kiedy kilku fabrykantów usiłowalo spowolnić produkcję albo w tajemnicy zabrać maszyny zostali powstrzymani przez organizacje robotnicze.

W 1971r. sięgnęła szczytu liczba strajków a robotnicy przejęli inicjatywę w sprawach płac i warunków pracy a w niektórych fabrykach również kontrolę nad procesem produkcji.

W listopadzie 1971r kobiety z wyższych i średnich klas (oraz ich służące) wyszły na ulice wymachując pustymi garnkami protestując przeciwko brakowi żywności. W istocie pustki na półkach, na które kobiety te narzekały spowodowane były ich własnym chomikowaniem żywności.

Było powszechnie wiadomo, że

prawica przygotowuje się do obalenia rządu. A jednak Allende postrzegat masową oddolną mobilizację raczej jako groźbę dla rządu niż jego wsparcie.

Powstanie pierwszego *cordon* pokazało co naprawdę znaczyła demokracja klasy robotniczej. *Cordon* łączył robotników fabrycznych, robotników rolnych, lokalne organizacje mieszkańców slumsów i komitety dystrybucji aby sprawować bezpośrednią kontrolę nad sprawami lokalnymi, dystrybucją i, w niektórych wypadkach, nawet nad produkcją. Podobnie jak sowieci w 1917r, które były fundamentem władzy robotniczej w Rosji, *cordones* zostały stworzone oddolnie pomimo wrogości rządu.

Strajk ciężarówek

W październiku właściciele transportu publicznego i ciężarówek, od których zależał transport towarów Chile, przystąpili do strajku. Jego liderzy pochodzili z organizacji znajdujących się pod wpływem faszystów i zakorzenionych w niższej klasy średniej. Większość chilijskich środków transportu (83%) było własnością biznesmenów posiadających udziały w różnych branżach.

Był to krok wojenny ze strony panującej klasy, na który klasa robotnicza niezwłocznie odpowiedziała. Ciężarówki powróciły na drogi, zamknięte sklepy otwierano siłą, a towary rozdzielano demokratycznie. Z fabryk usunięto właścicieli, którzy próbowali powstrzymać produkcję i kontynuowano pracę. Gazety i radio-stacje zamknięte przez ich właścicieli zostały ponownie otwarte pod kontrolą robotniczą. Klasa robotnicza wygrała tę bitwę kiedy pracownicy podjęli niezależne działanie.

Stojąc w obliczu mobilizacji klasy panującej z jednej strony i odpowiedzi klasy pracowniczej z drugiej, Allende usiłował przede wszystkim uzyskać kontrolę. Wezwał armię do przywrócenia porządku wprowadzając generałów do gabinetu.

Między październikiem 1972 i lipcem 1973r w Chile istniały dwie władze. Rząd Jedności Ludowej, zdominowany przez komunistów i socjalistów, uzależniał się coraz bardziej od swoich sprzymierzeńców z klasy panującej, szczególnie wojskowych. Na dole nowe organizacje powstałe w trakcie walki poszukiwały nowej strategii kierującej się klarownymi zasadami polityki socjalistycznej. Sytuacja wymagała tego od rewolucjonistów, ale wymagała też zerwania z reformistami i ich strategią wyborczą.

Ale partie lewicy zwlekały, debatowały, klóciły się. Powstał Komitet Koordynacyjny *cordones* kierowany

głównie przez szeregowych członków partii socjalistycznej. To był załazek władzy w skali kraju. Jednak inne organizacje lewicowe tworzyły równoległe ośrodki kierując się sekciarską rywalizacją.

Wszystko to działo się w kontekście pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, zaostrego jeszcze przez embargo na chilijski eksport i ucieczkę kapitału. Patricio Aylwin nowy lider chadecji (a dzisiaj prezydent Chile) otwarcie optował za "polityką spalonej ziemi", podkopującą rząd środkami ekonomicznymi i politycznymi. Na ulicach działały prawicowe bojówki. Próba puczu 29 czerwca została szybko stłumiona, ale jasne było, że to tylko próba generalna przed przyszłą akcją wojskową.

Górnicy w El Teniente

A jednak rząd ciągle uznawał robotników za główne zagrożenie dla swojego istnienia. Górnicy miedziowi w El Teniente, najbardziej bojowi związkowcy w kraju zostali zaatakowani przez Allende, który wezwał ich do zaakceptowania niższych płac niż były ustalone w ich kontraktach. Górnicy odmówili i rozpoczęli strajk. Zostali potępieni przez wszystkie organizacje lewicowe jako reakcjonści. Prawica przechwiliła szansę utózsamienia się ze strajkującymi i ogłosiła ich za swoich. W rzeczywistości robotnicy ci bronili swego poziomu życia i swych praw przeciw rządowi, który już ich nie reprezentował. W takich okolicznościach winni byli cieszyć się jednogłośnym poparciem lewicy. Zamiast tego w czasie marszu na Santiago spotkali wojskową blokadę dróg a lewica milczała.

Wszystko było przygotowane do ostatniego aktu. W lipcu właściciele ciężarówek, pracodawcy i inni ogłosili "beztymczasowy strajk dla obalenia rządu" i znowu robotnicy odpowiedzieli na to, i znowu ich przywódcy potępili ich za tworzenie "równoległych organizacji".

Z początkiem sierpnia wojskowi znowu znaleźli się w gabinecie Allende a socjaliści i związkowcy byli już zatrzymywani i torturowani na terenie całego kraju. Kiedy socjaliści z floty i sił powietrznych ostrzegli publicznie o przygotowaniu do puczu, Allende podziękował ich za ich patriotyzm i oddał ich do dyspozycji sądów wojskowych. Niektórzy na lewicy apelowali do szeregowych żołnierzy. Jednak rozłam w wojsku możliwy jest tylko wtedy kiedy istnieje silna i niezależna organizacja robotników gotowa przechwycić władzę i pokonać państwo. A takiej organizacji nie było.

Kiedy wojskowi uderzyli 11 września, nikt nie był tym zaskoczony.

Rewolucyjne sytuacje nie czekają na decyzje rewolucjonistów. Szala zwycięstwa przechylił się na stronę klasy najbardziej zdecydowanej przejąć władzę. W Chile klasa panująca broniła swych interesów z wielką pewnością siebie. Wiedziała, że robotnicy w Chile będą walczyć ale wiedziała też, że polityczne kierownictwo klasy robotniczej zostało rozbrojone.

Klasa panująca w Chile nie jest wyjątkowo brutalna a jednak jej reakcja stała się symbolem krwawej masakry. Według ocen 1 konserwatywnych zamordowano 30 000 osób, dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy torturowano, więziono, wygnano i głodzono.

Warto zauważyć, że represje skierowane były głównie przeciw szeregowym aktywistom, przywódcom slumsów, bojowym robotnikom. To oni stanowili realne zagrożenie, a nie biurokraci i polityczni przywódcy, którzy okazali się bardziej skorzy do kompromisu niż do wypełnienia obietnic danych tym, którzy wnieśli ich do władzy. Rządząca klasa Chile jak każda klasa panująca, której zdarzy się ujrzeć na chwilę widmo władzy robotniczej, zareagowała próbą wykończenia doświadczeń walki i morderstwami tych, którzy przewodzili walce pracowników.

Brutalna walka

To co stało się w Chile 20 lat temu było ostatnim aktem brutalnej walki klasowej zakończonej całkowitą klęską klasy robotniczej. Reagując na to, międzynarodowa lewica ogłosiła, że Allende poruszał się zbyt szybko w stronę parlamentarnego socjalizmu. W rzeczywistości to jego wanie i ataki na robotników doprowadziły do klęski.

Upłynęło 17 lat zanim lider puczu generał Augusto Pinochet opuścił swój urząd. Ale ciągle zajmując silną pozycję w polityce chilijskiej. "Powrót do demokracji" zaczął się od jego rezygnacji w 1990 roku. Tortury i represje w okresie reżimu Pinocheta uszły prawie zupełnie bezkarnie. Wielu, którzy współpracowali albo godzili się na okrucieństwa tamtych lat zajmują teraz stanowiska w rządzie.

Pracownicy musieli zapłacić cenę tej "nowej ugody". 35% ludności żyje w nędzy, bezrobocie jest wysokie, ochrania się tych, którzy wzbogacili się w czasach Pinocheta.

Dzisiaj niektórzy z członków Jedności Ludowej są znowu w rządzie, teraz w sojuszu z partiami i osobami, które planowały i przeprowadziły krwawy zamach przeciw robotnikom Chile. A gdzie jest lewica? Ciągłe żywi te same złudzenia i ciągle odkłada decyzje.

Mike Gonzales/Adam Ryć

Socjalizm i feminizm

Grecja
Junta rządząca Grecją od 1967r. upadła w 1974r. Powstała nowa socjaldemokratyczna partia PASOK. W 1981 PASOK wygrał wybory. Przed zwycięstwem wyborczym PASOK był przeciwko NATO i chciał wyrzucić bazy USA z Grecji. Po dojściu do władzy nie zrobił nic aby to osiągnąć. Bezrobocie wzrosło, płace ograniczono i uchwalono gorsze od thatcherowskiego prawo antyzwiązkowe ("prawo socjalizacji"). Po kolejnym zwycięstwie wyborczym w 1985r. PASOK wprowadził zamrożenie wypłat co spowodowało 10% obniżenia realnych płac. Demonstracje pracownicze były atakowane przez policję.

Szwecja
Między 1932 i 1976r socjaldemokracja była u władzy w Szwecji (oprócz 3 miesięcy w 1936r). Lecz kiedy prawica rządziła między 1976 i 1982r. więcej nacjonalizowano niż w ciągu 40 lat rządów socjaldemokracji. Na początek lat 80-tych szwedzki rząd socjaldemokratyczny był jedynym w zachodniej Europie, który zdołał obniżyć realne płace o 10%. W maju 1985 miał miejsce największy strajk budżetówki w szwedzkiej historii. Rząd S-D odpowiedział lokautem.

Austria
Socjaldemokracja austriacka doszła do władzy w 1970r. pod przewodnictwem Bruno Kreisky. W polityce zagranicznej Kreisky miał przyjazne stosunki z szachem Iranu i RPA, nie krytykował USA w Wietnamie. Kiedy SPO (socjaldemokracja) straciła parlamentarną większość w 1983r., utworzyła w koalicję z Partią Wolności, partią do której należeli byli naziści. Bezrobocie było na niskim poziomie w latach 70-tych, ale Kreisky wyrzucił imigrantów. Między 1973 i 1982 liczba imigrantów w Austrii spadła o więcej niż 25%, a bezrobocie wśród pozostałych wyniosło 11%. Główne "osiągnięcia" SPO to zahamowanie walki pracowników.

Norwegia
Partia S-D dominowała rządy od roku 1935 do 1965, 1971-72, 1973-1981, 1986-89 i od 1990 do dziś. W 1935r. uchwalono prawo prawie całkowicie zakazujące strajki. Rząd ma możliwość zakazania nawet legalnych strajków. W latach 70-tych i 80-tych S-D kilka razy wprowadziła prawa zakazujące wzrostu płac. Socjaliści przejęli władzę w 1986r. Bezrobocie wzrosło od 26 000 w 1987 do ok. 200 000 w 1991 (ludność Norwegii wynosi 4 mln). Niektórzy młodzi ludzie muszą pracować żeby otrzymać zasiłek dla bezrobotnych, co wywiera nacisk na poziom płac zatrudnionych. Cięcia uderzają w służbę zdrowia i opiekę społeczną.

Problem wyzwolenia kobiet jest jednym z centralnych punktów ideologii marksistowskiej. Dla socjalistów idea wyzwolenia kobiet, zrównania ich z mężczyznami, jest istotą w tworzeniu alternatywy do kapitalizmu i w konsekwencji do jego obalenia.

Obok ideologii marksistowskiej problemem tym zajął się również ruch feministyczny, który rozwinął się w krajach zachodnich w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych naszego stulecia, mający bardzo duży wpływ na ruch społeczny kobiet. Co jakiś czas słyszy się o głośnych, często kontrowersyjnych wystąpieniach feministek, które jedną sobie rzesze kobiet.

Trzeba się jednak zastanowić nad przyczynami istniejącego stanu rzeczy. Feminizm bowiem zakłada, że najważniejszy podział społeczeństwa jest to podział na płci. W przeciwieństwie do marksistów, którzy za najistotniejszy uznają podział na klasy. Skutkiem myślenia feministek jest stwierdzenie, że dyskryminacja kobiet przez mężczyzn wynika z podstawowych uwarunkowań biologicznych, które niejako każą mężczyźnie uciskać i gnębić kobietę.

Społeczeństwa klasowe

Myślenie takie jest błędne, ponieważ sytuacja kobiet nie wynika z biologii, a z warunków, które determinują życie człowieka. Badania antropologów podają przykłady społeczeństw bezklasowych, w których istniała zupełna równość między kobietami a mężczyznami. Dopiero pojawienie się społeczeństwa klasowego, zapoczątkowało systematyczną opresję kobiet i pogorszyło ich pozycję w społeczeństwie.

A więc nie cechy biologiczne mężczyzn, a struktura społeczna, za którą idą warunki życia, spowodowały opresję kobiet.

W interesie wielkich kapitalistów jest, aby miała miejsce taka, a nie inna sytuacja. Właśnie kapitalizm czyni kobiety istotami gnębiętymi. Dotyczy to w szczególności sposobu, w jaki kapitalizm, tworząc pewne warunki, używa rodziny w celu wychowania następnej generacji robotników. Panuje ogólna tendencja, która wynika z ideologii głoszonej przez kapita-

listów, że podstawowym zajęciem kobiet jest zajmowanie się domem. Natomiast praca zawodowa jest niejako pracą dodatkową, z tego względu nisko opłacaną. Na niektórych stanowiskach kobiety otrzymują średnio 75% wynagrodzenia mężczyzn. To, że kobiety godzą się na taki stan rzeczy, przeświadczone o jego prawidłowości, prowadzi do kierowania nimi przez kapitalistów, w sposób nienapotykalny na duży opór. Konkretnie, kobiety otrzymują mniejsze wynagrodzenia, i co ma miejsce w Polsce, stanowią większość w grupie ludzi bezrobotnych.

Odseparowanie?

Nie jest więc w naszym interesie odseparowanie się od mężczyzn i walka z nimi, tak jak głoszą feministki, bo nie oni są winni naszej sytuacji. Dowodem na to może być fakt, że wcale nie jest w interesie mężczyzny - męża lub ojca, aby jego żona zarabiała mniej od niego. Ponieważ taki stan rzeczy ma bezpośredni wpływ na jego sytuację. To on musi więcej pracować, starać się o dodatkową pracę, aby utrzymać rodzinę. W ten sposób jest także niejako odsuwany od swoich bliskich, wynika to oczywiście z braku czasu np: na większy kontakt ze swoimi dziećmi.

Mimo tych różnic, socjaliści jednak współdziałają z feministkami, gdy działanie to dotyczy walki z coraz to nowymi sposobami opresji kobiet, np gdy chodzi o przeciwstawienie się ustawie antyaborcyjnej. Solidarność Socjalistyczna współpracując z feministkami, zawsze jednak podkreśla, że sprawa wyzwolenia kobiet, to zrównanie społeczeństwa, a nie separacja między kobietami a mężczyznami.

Za wyzysk i opresję kobiet ponosi odpowiedzialność system, w jakim przyszło nam żyć więc, z nim musimy walczyć, a nie z mężczyznami, jak mówią feministki. Wyzwolenie kobiet może być osiągnięte tylko wtedy, gdy zjednoczą się siły kobiet i mężczyzn klasy pracującej.

Tylko wtedy we wspólnym rewolucyjnym działaniu możemy obalić społeczeństwo klasowe, a wraz z tym, także upośledzenie kobiet.

Dominika Derewicz

Zmieniająca się klasa robotnicza

Przez 40 lat oficjalna propaganda PRL-u głosiła że klasa robotnicza i reprezentująca (rzekomo) jej interesy partia są przewodnimi siłami narodu. Z drugiej strony wiadomo jednak, że to właśnie robotnicy Poznania, Wybrzeża i Śląska odegrali główną rolę w walce z totalitaryzmem a wielkie skupiska pracowników jak np. Nowa Huta, które miały być "twierdzami" reżimu stały się w istocie twierdzami społecznego oporu przeciw niemu. Najbardziej spektakularną demonstracją siły pracowników był sierpień 80, pokazał on także że robotnicy nie mają nic wspólnego z partią która rościła sobie pretencje do miana robotniczej. Tym bardziej dziwić powinno, że dziś wielu ludzi w Polsce jak i na Zachodzie deprecjonuje znaczenie klasy robotniczej. Rozpowszechnił się nawet pogląd głoszący jej zanik, pogląd według którego znaczną część społeczeństwa dawniej zaliczana do klasy robotniczej, dziś zaliczyć można do "nowej klasy średniej" lub do klasy "profesjonalno menedżerskiej."

Definicja

Żeby obalić ten pogląd trzeba na wstępie, zastanowić się nad markowską definicją klasy i kryteriami przynależności klasowej. Czy zasadniczym kryterium jest status - poczucie pozycji, zawód czy dochody. Według marksistów o położeniu klasowym danej osoby decyduje miejsce zajmowane przez nią w strukturach produkcji. Położenie klasowe nie zależy od subiektywnie rozumianego miejsca na drabinie społecznej ale od stosunku danej osoby (jako członka pewnej grupy) do innych grup. Stosunek ten ma charakter antagonistyczny - sprowadza się on do procesu zawłaszczania nadwyżki przez rządzącą mniejszość - jest to powodem walki klasowej. Antagonistyczne stosunki formują się w procesie produkcji, przyczyną walki klasowej są próby klasy rządzącej zmierzające do zabezpieczenia jej kontroli nad środkami produkcji i pracą wytwórców bezpośrednich. Przynależność klasowa jest obiektywnym stosunkiem niezależnie od tego do jakiego statusu dana osoba rości sobie pretencje, jej położenie klasowe zdeterminowane jest przez miejsce

rzeczywiście przez nią zajmowane w stosunkach produkcji.

Twierdzenia o zaniku klasy robotniczej motywowane są obserwacją zmian w strukturze zatrudnienia. Na początku stulecia pracownicy wolnych zawodów, urzędnicy, menedżerowie i pracownicy administracji stanowili 6-10% siły roboczej, obecnie (w krajach wysoko rozwiniętych) jest ich 20-25%. Nie świadczy to jednak o zaniku klasy robotniczej. Przede wszystkim trzeba się zastanowić czy przyjmujemy wąską czy szeroką definicję tej klasy. Według wąskiej definicji do klasy robotniczej należą tylko pracownicy wykonujący pracę produkcyjną, tzn. taką, w której praca nie opłacona wytwarza nadwyżkę zawłaszczaną przez kapitalistę. Praca nieprodukcyjna to taka, dzięki której możliwa jest redukcja kosztów ponoszonych przez kapitalistę w trakcie przywłaszczania sobie nadwyżki wytworzonej przez pracowników produkcyjnych. Obie grupy pracowników są wyzyskiwane, nie posiadają środków produkcji i zmuszone są sprzedawać swoją pracę. Za tym by przyjąć szerszą definicję klasy robotniczej przemawia też fakt, że w ciągu naszego stulecia nastąpiła industrializacja pracy urzędniczej. Współcześni urzędnicy nie są już w większości jak dawniej samodzielnymi pracownikami bliskimi szefowi ale tylko częściami potężnego zespołu. Pracownicy nieprodukcyjni mogą być zatem w większości zaliczeni do klasy robotniczej.

Klasa średnia

Warto zastanowić się nad naturą tzw. "nowej klasy średniej". Czy współcześnie "białe kołnierzyki" mogą być zaliczone do klasy robotniczej? Klasa średnia to grupa niezwykle zróżnicowana wewnętrznie. Fakt bycia pracownikiem najemnym jest koniecznym ale niewystarczającym warunkiem zaliczenia do klasy robotniczej. Elita zatrudnionych "białych kołnierzyków" zajmuje stanowiska różne od klasy robotniczej. Amerykański marksista E.O. Wright rozwinął teorię sprzecznego położenia członków klasy profesjonalno-menedżerskiej. Robotnicy to nie po prostu pracownicy najemni, ale tacy pracownicy najemni, którzy nie kontrolują pracy innych i nie kontrolują użytku jaki

robi się z ich własnej pracy w procesie produkcji. Istnieje grupa pracowników najemnych zajmujących pozycję charakteryzującą się właściwościami różnych klas. U podstaw stosunków między kapitałem i pracą leżą 3 zasadnicze procesy: kontrola nad fizycznymi środkami produkcji, kontrola nad siłą roboczą i kontrola nad inwestycjami i alokacją zasobów. Procesy te nie zawsze występują równocześnie, a ludzie którzy nie sprawują wszystkich trzech rodzajów kontroli zajmują sprzeczne położenie klasowe. Wśród elity "białych kołnierzyków" można wydzielić dwie kategorie takich osób:

1. **Menedżerowie i nadzorcy** zajmują sprzeczne położenie między burżuazją i proletariatem.

2. **Niektóre kategorie półautonomicznych pracowników**, którzy w dużym stopniu kontrolują własną pracę zajmując przez to sprzeczne położenie między proletariatem i drobnomieszczaństwem (np. wykładowcy akademicy, adwokaci itp.).

W ramach nowej klasy średniej istnieje wielkie zróżnicowanie zarobków i zakresu kontroli sprawowanej przez jej członków.

Istnieje wielka różnica między menedżerem (i często jednocześnie udziałowcem) wielkiej firmy i zatrudnioną na pół etatu urzędniczką. Nową klasę średnią zrodziła odczuwana przez kapitalistów potrzeba kontroli nad produkcją. Warstwa posiadaczy jest liczebnie niewielka - np. w Wielkiej Brytanii w 1980 r. w tysiącu największych firm dyrektorzy, członkowie rad nadzorczych i członkowie ich rodzin liczyli ok. 25-50000 osób. Klasa kapitalistów by przetrwać musiała zatem stworzyć biurokratyczną hierarchię kontroli.

Wąska elita tej hierarchii, darzona zaufaniem pracodawców i odpowiednio wynagradzana zajmuje miejsce bliskie klasie kapitalistów. Ogrómną większość uznać można za bliską klasie robotniczej. Mamy zatem elitarną grupę członków klasy profesjonalno-menedżerskiej i ogromną masę pracowników biurowych i pracowników usług, którzy niewiele różnią się od pozostałych robotników.

Adam Ryc

Na podstawie Alex Callinicos/Chris Harman
The changing working class

Jak doszło do triumfu Hitlera?

Hitler rozpoczął karierę polityczną jako powszechnie wyśmiewany piwiarniany krzykacz. W roku 1921 stanął na czele NSDAP. Ta faszystowska organizacja stała się dla niego świetną odskocznią polityczną. W 1928r. partia nazistowska znalazła się w Reichstagu, już w styczniu 1930 pierwszy hitlerowiec został ministrem w Turynii; w 1931 roku hitlerowcy stali się najliczniejszą frakcją w sejmie Olenburga i w Hesji; 30 stycznia 1933 roku Hitler przejął władzę w Niemczech.

Nie było to wynikiem zamachu stanu. Hitler został mianowany kanclerzem przez prezydenta Hindenburga. Zostawszy szefem rządu użył całej potęgi państwa aby w ciągu trzech miesięcy zbudować reżim faszystowski.

Wielkie partie robotnicze, SPD i Komunistyczna Partia Niemiec (KPD), zostały zdelegalizowane.

Wielu przywódców związkowych znalazło się w naprędce budowanych obozach koncentracyjnych, inni musieli ukrywać się.

Jak to się mogło stać?

Prawdą jest, że w wyborach prezydenckich w 1932 Hitler otrzymał w I turze (marzec) 30% głosów, a w II turze (kwiecień) - 36,7%. Prawdą jest, że w tym samym roku w wyborach do Reichstagu na jego partię oddano w lipcu 37,3% głosów, a we wrześniu 33,1%, co uczyniło z NSDAP najliczniejszą partią reprezentowaną w parlamencie.

Ale jest też prawdą, że większość wyborców głosowała przeciw Hitlerowi, że we wspomnianych wyborach do Reichstagu partie robotnicze zdobyły prawie tyle samo głosów co partia nazistowska.

Większość Niemców przeczuwała czego można spodziewać się po hitlerowcach. Od kilku lat nazistowscy bojówkarze atakowali spotkania polityczne i na porządku dziennym były śmiertelne pobicia, których ofiarami padali przeciwnicy polityczni hitlerowców.

Co więcej, faszyci we Włoszech

rzadzili już od 10 lat - miażdżąc związki zawodowe, delegalizując inne partie, więziąc lub mordując całą opozycję.

Dlatego wielu ludzi protestowało przeciwko oddaniu władzy Hitlerowi.

Ale brak generalnej, powszechnej walki sprawił, że pojawiło się przekonanie, że Hitlera nie da się zatrzymać, że ma on przygniatającą większość społeczeństwa za sobą, a nawet, że jest coś z nazizmu w niemieckim "charakterze narodowym".

Musimy zrozumieć dlaczego żadne z tych przekonań nie jest prawdziwe jeśli chcemy zapobiec podobnej katastrofie w przyszłości.

W gruncie rzeczy 3 fakty złożyły się na sytuację, w której sukces nazistów był możliwy. Te fakty to: krach ekonomiczny, kryzys polityczny tak głęboki, że coraz szersze kręgi klasy rządzącej uważały, że jednym rozwiązaniem ich problemów jest jakaś forma dyktatury, i po trzecie - jest to kwestia najważniejsza - niezdolność organizacji robotniczych do wykorzystania swej siły do walki z faszyzmem.

W 1928 Hitler był dla większości ludzi postacią komiczną... W ogólnoniemieckich wyborach jego partia zdobyła mniej niż 3% głosów (810 000).

Sytuację zmienił w 1929 światowy krach finansowy w wyniku którego w Niemczech, jak i w innych krajach, wybuchł kryzys gospodarczy, który trwał aż do 1932 roku. Niemcy ucierpiały szczególnie.

W 1930 roku jeden Niemiec na sześciu był bezrobotny. W 1932 jeden na trzech (5,5 mln ludzi) pozostawał bez pracy. Biznesmeni bankrutowali, drobni rolnicy stali w obliczu ruiny.

W 1930r. wynik wyborów zaskoczył nawet Hitlera. Naziści uzyskali 6 409 600 głosów; w Reichstagu mieli 107 miejsc (poprzednio 12). Natomiast tradycyjnie konserwatywne partie poniosły klęskę.

Na hitlerowców głosowali głównie przedstawiciele niższych warstw klasy średniej: sklepikarze posia-

dacze małych przedsiębiorstw, drobni urzędnicy państwowi, nie zorganizowani pracownicy biurowi i chłopci małorolni. Byli to ludzie, których niewielka własność lub status społeczny były jeśli już nie stracone, to zagrożone przez kryzys.

Skutki kryzysu stawały się coraz dotkliwsze. Rząd obniżał płace, przeznaczał coraz mniej środków na opiekę społeczną, ograniczał swobody obywatelskie i wolność prasy. Hitler się cieszył i rozbudowywał swoje bojówki.

Zdecydowani złamać siłę robotników

Niemcy były wielką potęgą ekonomiczną. Miały też najsilniejszą klasę pracowniczą na świecie. Pod koniec pierwszej wojny sytuacja rewolucyjna rozprzeźrzała się na cały kraj. Monarchia upadła, w wielu miastach powstały rady pracownicze. Niemiecka klasa panująca przetrwała przy pomocy SPD. Socjaldemokraci weszli do rządu w imieniu klasy robotniczej używając jednocześnie armii do likwidowania rad robotniczych. Bezpośrednia groźba dla pracodawców została zażegnana. Ale związki zawodowe i inne organizacje robotnicze pozostały silne. Pogłębiający się kryzys lat trzydziestych spowodował, że coraz większe kręgi klasy rządzącej - w armii, przemyśle, a także wśród wielkich posiadaczy ziemskich - zaczęły spoglądać w stronę Hitlera i jego bojówkarzy jako na siłę zdolną do złamania związków zawodowych.

Coraz głębszy kryzys i słabość coraz to nowych koalicji rządowych przekonały wielu, że warto byłoby wypróbować Hitlera.

Wiedzieli że czymkolwiek by to nie groziło, Hitler nigdy nie zakwestionuje ich kontroli nad biznesem, bankami, ziemią.

Zła taktyka z naszej strony

Żaden z wymienionych elementów nie spowodowałby sukcesu hitlerowców, gdyby liderzy ruchu robotniczego zorganizowali walkę z faszyzmem.

Naziści byli potężną siłą w parlamencie - SPD i KPD też. Naziści mieli armię bojówkarzy - SPD i KPD również dysponowały uzbrojonymi grupami obronnymi.

Co ważniejsze, pracownicy

mogliby wstrzymać produkcję i unieruchomić niemiecką gospodarkę aby zniszczyć faszystów.

Przemysłowcy nigdy nie zgodziliby się na rządy Hitlera, jeśli wiązałoby się to z ryzykiem stracenia zysków i fabryk. A pracownicy nie popierali Hitlera. Nawet w marcu 1933 kandydaci faszystów uzyskali tylko 3% głosów w wyborach do komitetów zakładowych.

Ale SPD mając milion członków, pięć milion członków związków zawodowych związanych ze sobą i miliony głosów oddanych na siebie nie zrobiła nic. Okazało się to tragiczne w skutkach.

Liderzy SDP weszli tylko do koalicji rządowych, które przyczyniały się do obniżania standardu życia. Po 30 stycznia 1933 znaleźli się w obozach. Partia komunistyczna, uzależniona od Stalina i nowej klasy panującej w Rosji, zachowała się niewiele lepiej. Zamiast dążyć do zjednoczenia sił w walce z Hitlerem oskarżała SPD, że jest takim samym złem jak naziszi.

Członkowie KPD odważnie walczyli na ulicach z nazistami. Ale odmówili próby z mobilizowania wszystkich zagrożonych przez Hitlera w jednolitym froncie. Tylko tak zjednoczone siły mogłyby pokonać nazistów.

Opór przeciwko reżimowi

Tak więc Hitler zwyciężył nie mając poparcia większości Niemców. Nie miał też takiego poparcia także po zwycięstwie. Gdy udało mu się przejąć kontrolę nad policją i armią nazistowski terror uczynił otwarty opór prawie niemożliwym.

Prase, partie, związki zawodowe, nawet kluby i stowarzyszenia

pracowników zostały zdelegalizowane a ich liderzy więzieni i torturowani.

Łapanki w osiedlach robotniczych nadały wielu rejonom wygląd okupowanych miast. Kwitko donosicielstwo. Mimo to, tajne raporty nazistowskie świadczą o społecznym niezadowoleniu. W raporcie z końca 1935 roku mówi się na

milczało w warunkach w których słuchanie zagranicznych audycji radiowych lub opowiedzenie antyrządowego dowcipu mogło przynieść brutalną karę.

Lekcja jest prosta. Faszysm może zostać zwalczony, ale trzeba to zrobić zanim faszyci znajdą się blisko władzy. W walce z faszysmem trzeba liczyć nie na sądy i policję, ale na siebie samych. Dlatego popieramy manifestacje antyfaszystowskie i próby samoorganizacji ludzi chcących zwalczać faszysm.

Autorzy komunikatu nr 1 RAAF-u (Radikalnej Akcji Antyfaszystowskiej) słusznie akcentują, że "obecna sytuacja społeczna w Polsce sprzyja faszystom - skim ruchom (...). W kraju w którym faszyci wymordowali miliony ludzi dziś jawnie i legalnie prowadzą swą działalność i organizują bojówki faszystowskie ugrupowania, takie jak Polska Wspólnota Narodowa czy Polski Front Narodowy".

Faszysm rodzi się z kapitalizmu w kryzysie, a wygrać może tylko przez pokonanie zorganizowanych pracowników.

Musimy więc zwalczać wszelkie dzielenie nas na te rasowym, narodowościowym, płciowym czy jakichkolwiek innym.

***Najpierw przyszli po Żydów
Nie stanąłem w ich obawie -
bo nie byłem Żydem***

***Wkrótce przyszli po
komunistów
Nie stanąłem w ich obronie -
bo nie byłem komunistą***

***Potem przyszli po
związkowców
Nie stanąłem w ich obronie -
bo nie byłem związkowcem***

***W końcu przyszli po mnie
I nie było już nikogo
Kto stanąłby w mojej obronie***

Pastor Niemoeller

przykład: "ludzie dyskutują codziennie o sytuacji w kraju w sposób krytyczny, obraźliwy lub złośliwy w miejscach pracy, w szpitalach, w knajpach, w pociągach, w tramwajach".

Podziemny raport z tego samego roku donosi, że naziszi "zniszczyli w robotnikach wiarę w siebie; zmiażdżyli ich solidarność i stłumili wolę oporu."

Ale nazistom nie udało się "zdobyć fabryk," konkludował raport.

Większość robotników ponuro

Jeśli chcemy być konsekwentnymi antyfaszystami musimy popierać walkę pracowników z pracodawcami i z państwem.

Faszysm trzeba zwalczać. Trzeba działać jawnie i pobudzać do antyfaszystowskiej działalności najszersze kręgi społeczeństwa. Historia pokazała że najważniejsza w walce z faszysmem jest solidarność.

Marcin Boruc

KONIEC SOCJALIZMU?

Państwowy Kapitalizm w Rosji - Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989

Państwowy kapitalizm w Rosji/Tony Cliff

Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

cena 25 000 zł.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego/

Colin Barker i Kara Weber

Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

cena 20 000 zł

Dlaczego Socjalizm?/Paul Foot

Dlaczego socjalizm oddolny nadal oferuje nam realną alternatywę wobec rozczarowań kapitalizmu na zachodzie i na wschodzie.

cena 20 000zł

W jaki sposób przegrano rewolucję?/Chris Harman

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrewolucji stalinowskiej.

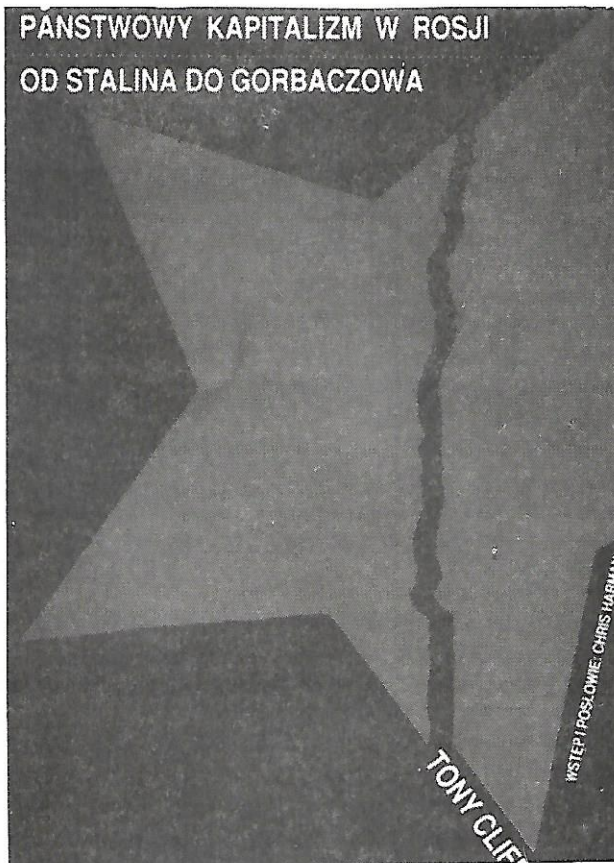
cena 5000 zł

List otwarty do Partii/Jacek Kuroń i Karol Modzelewski

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobytem w więzieniu.

cena 20 000 zł

PANSTWOWY KAPITALIZM W ROSJI OD STALINA DO GORBACZOWA



Napisz do nas jeśli chcesz otrzymać te książki i broszury

Solidarność Socjalistyczna

PO BOX 12,
01-900 Warszawa 118

Redaguje zespół

Prenumerata kolporterska
5 egzemplarzy 12,000 zł
24,000 zł (10egz.)

*Jeżeli zgadzasz się z
naszymi poglądami
to wytnij to i wyślij na
adres:*

Solidarność Socjalistyczna
PO BOX 12.
01-900 Warszawa 118

- Chcę wstąpić do organizacji
- Chcę więcej informacji
- Chcę pomóc w kolportażu

Mój adres:

.....
.....
..... Tel.....